№ 220. Dnia 4 października. NIEDZIELA. Dnia 22 września (4 października). 1891 r. Rok VIII.

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE
Rocznie . . . . rs. 8
Półrocznie . . . „ 4
Kwartalnie . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 2 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.

Dziś: Franciszka Salez.
Jutro: Placyda Męcz.
Wschód słońca o godz. 6 m. 1. Zachód o godz. 5 m. 37
Długość dnia godz. 11 m. 36. Ubyło dnia godz. 5 m. 7

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie bydź zwracane.

Numer następny wyjdzie we wtorek.

Z DZIEDZINY PRZEMYSŁU i HANDLU.

DROGI BITE I ZWYCZAJNE.

× „Prawit. wiestnik" donosi, że otwarto dla ruchu publicznego następujące szosy, przeprowadzone kosztem skarbu: 1) z Dubna do Łucka w guberni wołyńskiej, długości 45 wiorst, z dwiema rozgałęzieniami; 2) z Janowa w guberni siedleckiej do stacyi Zabinka i dalej do Fedkowicy w guberni grodzieńskiej, długości 59.10 wiorst — i 3) szosę z Kamieńca przez Litewsk do Zabinki, długości 25.05 wiorst, w guberni grodzieńskiej.

DROGI WODNE.

× Ministeryum komunikacyj opracowuje kwestyę powiększenia opłaty od właścicieli statków na niektórych rzekach, w celu ulepszenia żeglugi, oraz ustanowienia specyalnych komitetów z udziałem właścicieli statków dla nadzoru nad żeglugą.

DROGI ŻELAZNE.

× Biuro budowy nowej kolei żelaznej Łapy-Ostrołęka-Małkinia, przy której roboty przedwstępne są już rozpoczęte, jak donosi „Gazeta polska", otwarto w majątku Jelenie, położonym na linii nowej kolei pod Ostrołęką.

× „Nowoje wremia" donosi, że w charakterze stałej instytucyi przy ministeryum komunikacyj postanowiono utworzyć radę rządowych dyrektorów, na znaczonych z ramienia ministeryum komunikacyj do zarządów towarzystw kolejowych.

× Departament kolejowy ukończył już opracowanie nowych taryf dla przewozu nafty, które mają być wprowadzone w wykonanie na początku przyszłego miesiąca.

× Zarząd wojskowy w roku bieżącym kończy drugą seryę dróg żelaznych w kraju zachodnim. Obecnie w guberniach: wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej i mohylewskiej zbudowano kilka linij, których długość ogólna przenosi 600 wiorst. Wszystkie te linie zbudowane są w ten sposób, że w razie potrzeby mogą być zamienione na drogi żelazne, do czego potrzeba tylko ułożyć podkłady i relsy; w tym celu w miejscowościach nizkich urządzono nasypy, mosty na rzekach zbudowano na przyczółkach kamiennych z żelaznemi wiązaniami. Dla zamiany rzeczonych linij na drogi żelazne dosyć będzie czterech miesięcy czasu. Budowa tych linij, łącznie z umocnieniem brzegów Wisły i innych rzek, kosztowała około 17 milionów rubli.

HANDEL.

× Ministeryum spraw wewnętrznych przy pomocy komitetu weterynaryjnego opracowało cały szereg przepisów o nadzorze nad sprzedażą bydła i koni na jarmarkach. Przepisy te mają usunąć szkodliwy wpływ lichwiarzy i wszelkich agentów, pośredniczących między sprzedawcą i nabywcą. Nadto ustanawiają odpowiedzialność sprzedawcy za sprzedaż bydła chorego lub dotkniętego pewnemi brakami w tych wypadkach, jeżeli te braki istniały w chwili sprzedaży i nabywca nie wiedział o nich. Nabywca, chcący korzystać z tych praw, powinien zawiadomić o tem policyę lub zarząd policyjno-weterynaryjny w ciągu 7 dni, jeżeli kupione bydlę dotknięte jest chorobą zapalną lub zaraźliwą i w ciągu 30 dni od dnia nabycia, jeżeli bydlę ma wady, lub dotknięte jest chorobą chroniczną. Jeżeli zarzuty nabywcy potwierdzą się przy oględzinach przez policyę, w takim razie sprzedawca obowiązany jest zwrócić pieniądze nabywcy i wynagrodzić go za szkody i straty.

PIENIĄDZE I KREDYT.

× W towarzystwie popierania przemysłu i handlu w Petersburgu wkrótce będzie rozpatrywany projekt organizacyi towarzystwa wzajemnego kredytu przemysłowców węglowych.

PRZEMYSŁ.

× Ministeryum skarbu, po porozumieniu z ministeryum sprawiedliwości, opracowuje obecnie nowe przepisy o zatwierdzaniu ustaw nowozakładanych towarzystw akcyjnych handlowych i przemysłowych.

× Fabrykanci i przemysłowcy petersburscy zamierzają starać się u rządu, ażeby nie pozwalano na przyszłość otwierać nowych szynków w bliskości fabryk i zakładów przemysłowych.

× W końcu roku przeszłego ministeryum dóbr państwa delegowało p. Gondatti do Indyj Wschodnich, Chin, Japonii i na wyspę Cejlon, w celu zbadania kultury bawełny i herbaty, oraz zapoznania się ze stanem jedwabnictwa w tych krajach. W tych dniach p. Gondatti powrócił i złożył szczegółowe sprawozdanie ze swych czynności. Według zdania p. G., kultura herbaty na Cejlonie stoi dość wysoko, pomimo, że uprawę herbaty wprowadzono tam dopiero przed 20 laty; kultura bawełny i herbaty w Indyach Wschodnich również dobrze przedstawia się, nie można jednak tego powiedzieć o jedwabnictwie. Jedwabnictwo w Chinach upada z roku na rok coraz więcej, pomimo, że jedwab chiński jest najlepszy ze wszystkich istniejących. W Japonii uprawa herbaty i jedwabnictwo dosięgły wysokiego stopnia rozwoju. Oprócz tych danych, p. Gondatti przywiózł z sobą zbiory okazów z zakresu geografii przemysłowej, towaroznawstwa, etnografii i antropologii.

Z doniesień zarządzających opłatami akcyzowemi widać, że w roku bieżącym pierwszy raz w wielu gorzelniach w Cesarstwie, okowita będzie pędzona z ryżu, który już teraz zakupują w wielkich partyach w okręgu zakaspijskim i kraju turkestańskim, gdzie urodzaj jego był bardzo dobry.

ROLNICTWO I PRZEMYSŁ ROLNY.

× „Swiet" donosi, że niektórzy hodowcy ptaków starają się obecnie ulepszyć ruskie gatunki kur za pomocą krzyżowania ich z zagranicznemi. Poczynione w tym kierunku próby wydały rezultaty pomyślne.

TELEFONY.

W roku bieżącym dokonane będą próby telefonowania na daleką odległość za pomocą drutu przeciągniętego wzdłuż drogi mikołajewskiej, pomiędzy Petersburgiem a Bołogoje.

WYSTAWY.

W komitecie wystawy elektrycznej w Petersburgu podniesiono kwestyę urządzenia pawilonu dodatkowego; kwestyę tę wywołało zapełnienie miejsc na wystawie.

ZJAZDY.

× Projektowany w jesieni r. b. zjazd młynarzy, jak donoszą „Nowosti," okazał się teraz niemożebnym wobec nieurodzaju i braku zboża; postanowiono więc odłożyć go do czasów bardziej sprzyjających.

Wiadomości ogólne.

Wizyta Arcypasterza. J. E. ks. arcybiskup Popiel przybył do naszego miasta wczoraj w południe. Powitało J. E. duchowieństwo, zarząd parafialny i członkowie komitetu budowy kościoła. Po powitaniu, ks. arcybiskup odbył zwykły ingres w kościele Wniebowzięcia N. M. P., a następnie dopełnił wizyty kanonicznej, podczas której proboszcz ks. Szmidel zdawał sprawę ze stanu parafii. Pomodliwszy się, ks. arcybiskup udał się na śniadanie, a ks. Filochowski, kapelan arcybiskupi wygłosił tymczasem kazanie w kościele. Po powrocie ze śniadania, Arcypasterz udzielał licznie zebranym pobożnym św. Sakramentu bierzmowania i odprawił nieszpory. Dziś, o godzinie dziesiątej rano tamże J. E. będzie celebrował sumę; po południu zaś udzielać będzie św. Sakramentu bierzmowania i wysłucha dzieci katechizmu. Nazajutrz, t. j. w poniedziałek, o godzinie 9-ej rano Arcypasterz odprawi mszę poranną w kościele Podwyższenia Św. Krzyża. Po południu w tejże świątyni udzielać będzie św. Sakramentu bierzmowania, poczem uda się do kościoła Wniebowzięcia N. M. P., gdzie dopełni poświęcenia dzwonów.

Z towarzystwa dobroczynności. W ciągu trzeciego kwartału roku bieżącego tutejsze chrześciańskie towarzystwo dobroczynności wydało zapomóg tygodniowych 388 osobom, a mianowicie: w cyrkule I-ym 89 (1 prawosł., 66 katol. i 22 ewang.), w II-im 101 (61 katol. i 40 ewang.), w

---

7)

Florencya Marryat.

MOUNT EDEN.

Tłomaczenie z angielskiego.

(*Dalszy ciąg — patrz Nr 219*).

— Owszem, mogę je kupić, choć są małej wartości, jak pani wie— rzekł — przeglądając niedbale przyniesione przedmioty.

— Lecz niektóre są cenne, pierścionki naprzykład.

— Ach, tak, nie są bardzo złe. No ileż pani żąda—zapytał, mięszając wszystko razem—za tę garstkę? Sześć funtów.

Ewelina zbladła.

— Sześć funtów. Ależ, panie, słyszałam od ciotki, że jeden pierścionek ze szmaragdem kosztował dwadzieścia pięć. Był to podarunek ślubny mojej matki.

— Być może przed wielu laty, ale obecnie moda zmieniła się, a my za modę właśnie płacimy. Takich pierścionków nikt teraz nie kupuje.

— A więc nie sprzedam tych rzeczy — rzekła Ewelina zawiedziona, lecz z godnością w obejściu.

— Niech pani poczeka, po co się tak śpieszyć — zatrzymywał ją złotnik, nie chcąc wypuszczać z rąk korzystnego interesu — jeżeli rzeczywiście chcesz pani sprzedać te drobiazgi, dam pani dziesięć funtów, ale stracę na tem, jak mi Bóg miły.

Ewelina zmiarkowała, że chciano ją oszukać.

— Nie, panie, nie oddam ich za dziesięć funtów—odrzekła, zabierając pakiecik.

— Niech pani posłucha. Zgodzimy się. Dam pani piętnaście funtów, chce pani lub nie, to moje ostatnie słowo.

Ewelina zawahała się. Piętnaście funtów, było to sporo pieniędzy i choć nie zaspokoiłyby długu Todsona, to przynajmniej zachęciłoby go do czekania na resztę. A jeśli tymczasem coś złego stanie się Willowi, jeżeli wypędzą go z biura i będzie potrzebował pieniędzy zanim sobie znajdzie jaki zarobek. Zawsze to ulga w zmartwieniu mieć trochę pieniędzy. Zdecydowała się więc na sprzedaż.

— No, dobrze—rzekła drżącym głosem—przyjmę piętnaście funtów, choć pewną jestem, że warte są więcej.

— Wątpię, czy ktokolwiek dałby pani więcej — rzekł jubiler, zgarniając niedbale skarby Eweliny i wyliczając jej pieniądze.

Była przygnębioną opuszczając sklep, rozstała się nazawsze z tak drogiemi pamiątkami, lecz zdawało jej się, że spełniła swój obowiązek i to jej dodawało otuchy. Myślała teraz tylko o doręczeniu tej skromnej sumy Willowi; był to przedostatni dzień przed upływem terminu. Ewelina nie chciała mu jednak nic mówić, aż zdawać się będzie, że wszelkie nadzieje są stracone.

— Jutro środa, Willu — rzekła mu wieczorem—cóż uczynimy?

Młody Caryll, podparty na rękach, przeglądał gazety.

— Czy myślisz o rachunku Todsona, nie kłopocz się nim, już zapłacony.

Ewelina osłupiała ze zdziwienia.

— Zapłacony! Czy seryo mówisz, Willu? Kto go zapłacił? Czy wuj dał pieniędzy?

— Nie mów tak głośno. Nie chcę, aby cały dom wiedział o moich interesach. Czy wuj zapłacił? Nie, czyż to na niego podobne? Zapłaciłem sam.

— Lecz, Willu, skąd wziąłeś tyle pieniędzy?

Zaczerwienił się mocno, pochylając głowę nad gazetą.

— Stąd, skąd biorą inni pieniądze, gdy ich potrzebują, od lichwiarzy. Młodzi ludzie z widokami na przyszłość zawsze mogą dostać pieniędzy. Byłem głupi, że dawniej o tem nie pomyślałem.

Wiadomość, że rachunek był zapłacony i niebezpieczeństwo usunięte, była bardzo radosną, lecz Ewelinie nie podobał się Willa sposób mówienia o tem. Był jakiś nienaturalny i zmieszany, jak gdyby czegoś nie powiedział, obawiając się jej.

— Lecz skąd weźmiesz pieniędzy, by zwrócić tę pożyczkę? zapytała poważnie.

— Ach, jakżeś nudna, Ewo—rzekł zirytowany, przecież muszę kiedyś zapłacić, za jakie sto lat jak wuj umrze, a ja będę po nim panował. Prędzej nie, z pewnością. W każdym razie Todson zapłacony, nie masz się o co troszczyć. Czemuż taką masz smutną minę, czy nie cieszysz się razem ze mną. A może nie wierzysz, mogę ci pokazać kwit tego brutala.

— Owszem, Willu, jestem bardzo szczęśliwa, że pozbyłeś się tego długu. Lecz czy ci nowi wierzyciele zechcą czekać?

— Muszą—nie jestem pełnoletni—rzekł śmiejąc się; lecz choć udawał wesołego, Ewelina czuła, że był to przymuszony śmiech i nie mogła mu wtórować, odeszła też wkrótce do siebie. Tu spostrzegła paczkę suwerenów, którą miała doręczyć Willowi. Zapomniała o nich biedaczka w swem zdziwieniu nadzwyczajnem usłyszawszy, że dług już zapłacony i nie potrzeba już jej pieniędzy. Więc jej ofiara była niepotrzebna, sprzedała swe skarby za tak małą sumę, podczas gdy Will bez trudności dostał pięćdziesiąt funtów szterlingów. Biedną Ewelinę opuściło zwykłe męztwo. Zalała się rzewnemi łzami.

ROZDZIAŁ VI.

Nic ważnego nie zaszło przez kilka dni następnych. Tylko Will zaczął późno bardzo w nocy wracać do domu, co nie zdarzało się dawniej. Ciotka Marya gniewała się niezmiernie, napróżno Ewelina próbowała go bronić, tłomacząc ciotce, iż dwudziestoletni chłopiec potrzebuje rozrywek, których nie może mieć wśród ciszy ich codziennego życia i że jestto bardzo naturalne, gdy pójdzie czasem do teatru lub pobawi się z kolegami. Mis Rayne była jednak niewzruszoną, gderała bez końca, każąc zamykać szczelnie drzwi wieczorem, gasić światło i zostawiać Willa podedrzwiami, skoro podobały się mu nocne wycieczki. Ewelina jednak niedopuszczała do tego, iżby jej ukochany miał nocować na dworze, oczekiwała na niego i otwierała mu drzwi tak cicho, że ciotka nie mogła słyszeć kiedy wracał. Zdarzyło się kilka razy, że Will wrócił nietrzeźwy, zaledwie mogąc rozpoznać Ewelinę, hałasując i używając wyrażeń obrażających jej skromność. Wtedy biedna Ewelina uciekała jaknajśpieszniej do swego pokoju, opłakując upadek swego bohatera. Lecz pomimo to, niemniej go kochała. Któraż zresztą kobieta nieprzebaczy swemu ukochanemu jego grzechów, jeśli te nie są przeciwko niej popełnione? Tyle jest prawdziwie macierzyńskiego pobłażania w kochającem sercu kobiecem dla kochanków i mężów, tyle wyrozumiałości dla ich grzechów, tak potrafią litować się nad nimi, nie obrażając ich miłości własnej. Mężczyźni nazwali kobiety płcią słabą, lecz w miłości i nienawiści są one bezporównania silniejsze od nich.

(*D. c. n.*).

III-im 112 (42 katol. i 70 ewang.), w IV 86 (50 katol. i 36 ewang.).

W przytułku starców i kalek znajdowało się wszystkich pensyonarzy 68, w tej liczbie 36 katolików (15 mężczyzn i 21 kobiet), oraz 32 ewangielików (9 mężcz. i 23 kobiety).

Archiwum. Przed kilku dniami na posiedzeniu ekonomicznem tutejszego zjazdu sędziów pokoju, postanowiono otworzyć przy zjeździe czasowe archiwum dla spraw z lat dawnych, które dotychczas mieszczą się w binach sędziów pokoju. Kwestyą utworzenia archiwów przy wszystkich zjazdach sędziów pokoju, jak wiadomo, od dość dawna zajmuje się ministeryum sprawiedliwości, do czasu jednak wydania obowiązkowego rozporządzenia, niektóre zjazdy otwierają archiwa tymczasowe. Do utworzonego w mieście Łodzi, najstarszy z tutejszych sądów pokoju, sąd pierwszego rewiru złoży na przechowanie 13,000 akt.

Z poczty. Z powodu świąt żydowskich Nowego Roku, zwiększył się znacznie ruch na poczcie tutejszej w dniach ostatnich: W ciągu 5-ciu dni t. j. od dnia 28 z. m. do dnia 2 b. m. sprzedano marek pocztowych: po 1 kopiejce 30,750 sztuk, po 2 kop. 17,570, po 3 kop. 4,860, po 7 kop. 22,360, po 10 kop. 3,090 — ogółem za rs. 3,150 kop. 89, a mianowicie w dniu 28 września sprzedano marek razem 11,070 sztuk za rs. 635 kop. 10; dnia 29 z. m.— 11,890 za rs. 560 kop. 09; dnia 30 z. m.— 15,900 za rs. 564 kop. 95; dnia 1 b. m.— 19,390 za rs. 725 kop. 71 i dnia 2 b. m.— 20,580 za rs. 665 kop. 04.

Jesień. W czteroaktowej komedyi tegorocznej, po raz trzeci podniosła się zasłona. Znudzeni drugim aktem widzowie przemokli, zziębnięci, oburzeni na dżdżyste lato tegoroczne, zobaczyli nowy obraz w odwiecznym kalejdoskopie: jesień. Wbrew oczekiwaniom kapryśna ta dama wcale pogodne ukazała oblicze, żadnym grymasem nie zeszpecone i żadną nie powleczone chmurą. Jakby pragnąc wynagrodzić nas za dawny zawód i kilkumiesięczną nudę, nie poprzedziła przybycia swego nieodstępnym „kapuśniaczkiem" i całym szeregiem satelitów w postaci słot, wichrów i błota, ale przeciwnie, weszła pogodna, jaśniejąca promieniami słońca, grzeczna, wesoła, słowem jak przystało na dobrze wychowaną jesień. Dzięki też dobremu jej humorowi, drzewa leniwie otrząsają liście pożółkłe, figlarny wietrzyk z łatwością porusza suchy pył uliczny i zasypuje oczy przechodniom, nie spieszącym się bynajmniej z zastawieniem palt letnich w lombardzie, a ogródek kolejowy i kręte aleje Helenowa nie przestały świecić rumianemi twarzyczkami łodzianek. Krótko mówiąc, akt trzeci tegorocznej komedyi udał się autorce naturze i komedya byłaby arcydziełem, gdyby pogodnej szaty zewnętrznej i wytwornych dekoracyj nie szpeciła treść nieco zasmutna i zatragiczna. Chleb zdrożał, węgiel zdrożał — a stania praca. Toteż z pogodnem obliczem jesieni nie bardzo harmonizują zasępione twarze biedaków, trwożnem okiem patrzących w przyszłość niedaleką i oczekujących z niepokojem czwartego aktu komedyi, nie zapowiadającego bynajmniej wesołego rozwiązania. Cóż robić jednak? Bywają i takie komedye! Niezawsze Numa wychodzi za Pompiliusza, radość — za dostatek, pogodna jesień — za urodzaj. Czasami klęska łączy się z głodem i wydaje — nędze... Czy tak się skończy akt czwarty? — Zobaczymy! Tymczasem za akt trzeci poczciwej autorce — dziękujemy!... *Ag.*

Podwyższenie płacy. Wzmagająca się coraz bardziej drożyzna artykułów spożywczych daje się uczuwać dotkliwie wszystkim pracownikom, szczególniej jednak tym, których zarobki nawet za dobrych czasów zaledwie wystarczały na wyżywienie. Uwzględniając ciężkie warunki jedna z większych fabryk tutejszych podwyższyła płacę robotnikom, w jednym oddziale o 10 kop. w kilku zaś o 5 kop. dziennie.

Brak skrzynek do listów. Ilość skrzynek do listów w naszem mieście jest stanowczo niedostateczną. W Nowym Rynku np. należącym do najruchliwszych dzielnic naszego miasta, jest tylko jedna skrzynka do listów, obok apteki pana Leinwebra. Skrzynka ta nieraz jest tak przepełniona listami, że sięgają one do samego otworu. Pominąwszy już to, że listy znajdujące się na wierzchu, szczególnie z naklejanemi markami, bardzo łatwo mogą być wyjmowane, brak większej ilości skrzynek niedogodnym jest jeszcze i z tego względu, że niejeden niepotrzebnie traci czas na wyszukanie skrzynki na innej ulicy. Przytem w naszem mieście, jako handlowem, dużo wysyła się listów handlowych — terminowych, niecodebranie więc ich przez adresata często może wywołać szkodliwe następstwa. Tutejszy zarząd pocztowy zapewne uwzględni słuszne wymagania i postara się o zawieszenie większej liczby skrzynek do listów w rozmaitych dzielnicach miasta.

Dziwny zbieg okoliczności. W pierwszych dniach września r. b. z mieszkania pp. B. pokradziono niektóre przedmioty, między innemi piętnaście łokci chodnika strzyżonego, który leżał zwinięty w przedpokoju. P. B. zawiadomił policyę o kradzieży, lecz nic nie odnaleziono. Pani B., która była na letniem mieszkaniu, powracając w zeszłym tygodniu, wstąpiła na kilka dni do siostry swej, mieszkającej w m. P. W wigilię wyjazdu do mieszkania siostry pani B. przyszedł miejscowy żydek handlarz z chodnikiem do sprzedania, a chociaż go niechętnie odprawiano, natrętny chciał koniecznie choćby pokazać swój towar i rozwinął go. Wtedy p. B. spostrzegła ze zdziwieniem, że jest to jej własny chodnik, skradziony przed kilku tygodniami. Poznała go tak po obszyciu u brzegu, jakoteż wymiarze i innych znakach przez użycie zrobionych. Żydek utrzymuje, że chodnik dał mu do sprzedania znajomy, który jakoby kupił go na rynku w Łodzi. Rozumie się, że chodnik zatrzymano i sprawę oddano w ręce policyi.

Z Bałut. W ubiegłym tygodniu ukończono budowę nowego mostu na ulicy Zgierskiej tuż przy granicy miasta na przekopanym w tem miejscu kanale.

W posesyi pod №№ 323 i 324 na rogu ulic Konstantynowskiej i Zachodniej, lokatorzy skarżą się na rozmaite nieporządki. Lampy palą się tylko przy wejściu do kancelaryi komisarza I-go cyrkułu i na schodach prowadzących do biura sędziego pokoju I-go rewiru, w innych sieniach panują ciemności, będące powodem częstych wypadków. Przytem posesye te nie mają stróża nocnego, a powrót do domu zapóźnionego lokatora połączony jest z wielkiemi trudnościami, gdyż właściciele nie dają klucza od bramy. Z ustępów w tych posesyach rozchodzi się woń nieprzyjemna, skutkiem braku dezinfekcyi. Ponieważ środek posesyi otaczają wysokie ściany, odór więc wpada do mieszkań i zatruwa powietrze.

Kradzieże. Chunie Wolkowiczowi, zamieszkałemu pod № 232 przy ulicy Nowomiejskiej, skradziono przed kilku dniami różnych rzeczy za rs. 100. Podejrzenie padło na 15-letnią służącą, Maryannę Ch., którą policya aresztowała i sprawę oddała na drogę sądową.

Na podwórze w posesyi p. Bernharda przy ulicy Ogrodowej, dostali się w nocy złodzieje i skradli znaczną ilość gotowego towaru powroźniczego.

---

* „Nowoje wremia" donosi, że wkrótce w komitecie ministrów będzie rozpatrywany opracowany przez ministeryum spraw wewnętrznych i sprawiedliwości projekt przepisów o ściślejszem stosowaniu w praktyce prawa z dnia 3 maja (st. st.) 1882 r., zabraniającego żydom nabywać nieruchomości, zawierać umowy dzierżawne, zarządzać nieruchomościami, znajdującemi się poza obrębem miast i miasteczek.

* „Nowoje wremia" donosi, że „Alliance Israelite," która w sierpniu r. b. otworzyła w Galicyi kilka swoich oddziałów dla ułatwienia żydom emigracyi z Rosyi do Ameryki, zawiadomiła w tych dniach wszystkie te oddziały, żeby na przyszłość nie wysyłać emigrantów i żeby same oddziały były skasowane, ponieważ ostatniej partyi żydów rząd Stanów Zjednoczonych nie przyjął i do Europy wrócił.

* Ministeryum marynarki niebawem rozpoczyna budowę całej seryi szybkich krzyżowców, których brak dotkliwie odczuwa flota ruska. Rosya posiada obecnie tylko 3 takie krzyżowce, wówczas gdy Anglia ma ich 22, Niemcy 10 i Francya 11.

Warszawa.

Pomnik dłuta nieżyjącego artysty, Wł. Świeckiego, którym warszawianie uczcili pamięć ś. p. Ignacego Komorowskiego, zmarłego w roku 1857 w Warszawie, zasłonięty jest nowemi grobowcami. Obecnie, jak donosi „Gazeta polska", fabrykant wyrobów betonowych, p. Gagatnicki, podjął się bezinteresownie budowy grobu betonowego z podwyższeniem, na którem ustawiony pomnik ten z napisem: „Śpiewakowi „Kaliny" ziomkowie", dominować będzie nad sąsiedniemi grobami.

W nowej szkole dentystycznej w Warszawie, wykłady rozpoczną się w połowie bieżącego miesiąca. Opłatę za naukę ustanowiono na rs. 75 rocznie. Przy szkole otwarte będzie ambulatoryum dla cierpiących na choroby zębów. Kierunek główny nowej szkoły objęli pp.: Nawrocki, Wasilew i Nikolski, profesorowie uniwersytetu warszawskiego.

Z początkowania urzędu lekarskiego w Warszawie otwarty bycma nowy zakład chemiczno-bakteryologiczny pod kierunkiem jednego z bakteryologów miejscowych.

Dyrekcya główna towarzystwa kredytowego ziemskiego upoważniła dziewięć dyrekcyj szczegółowych do wypłacenia 30,370 rs. urzędnikom biur na spłacenie długów lichwiarskich. Z sumy tej przypada na dyrekcyę płocką 4,300 rs., suwalską 3,300, piotrkowską 4,000, kielecką 3,800, łomżyńską 1,800, kaliską 2,500, radomską 3,800, siedlecką 4,000, lubelską 2,870 rs.

W domu pod № 14 przy ulicy Grzybowskiej w Warszawie, gdzie mieściły się składy konopi i towarów kolonialnych niejakiego Lurje, oraz skład bawełny Rajchenberga, wynikł pożar w zeszły czwartek. Straty są dosyć znaczne, szczególniej w towarach, które były ubezpieczone w 3-ch towarzystwach na sumę 33,000 rubli. Przy ratunku, podoficer straży, Zdziarski, spadł z drabiny i wywichnął rękę. Strażak, Julian Kulesza, jadąc galopem ulicą Żabią wpadł na dwie wiekowe kobiety, które na jego wołanie, zamiast zejść z drogi, stanęły zalęknione na środku ulicy. Strażak ściągnął cugle, ażeby skręcić w bok, lecz koń upadł całym ciężarem wraz z nim na przechodzące kobiety, z których jedna straciła życie na miejscu, a druga uległa złamaniu lewej ręki w dwóch miejscach i poranieniu głowy.

Kalisz. Towarzystwo dobroczynności w Kaliszu liczyło w roku ubiegłym 112 członków stałych i 139 ofiarodawców; dochodu miało rs. 4,217 kop. 3½, wydatków rs. 3,494 kop. 12, remanentu więc rs. 722 kop. 91½. Wsparć w gotowiźnie udzielono rs. 2,504 kop. 35, z czego przypada na zapomogi stałe 460 osobom rs. 1,689 kop., 25, na jednorazowe 139 ubogim rs. 466 kop. 60 i rodzicom niezamożnych uczniów rs. 384 kop. 50. Prócz tego w miesiącach zimowych wydawano ubogim drzewo na opał. Kapitału zapasowego posiada towarzystwo rs. 13,648 kop. 67. W ciągu roku ubiegłego dochód wszystkich siedmiu szpitali istniejących w guberni kaliskiej wyniósł rs. 53,750 kop. 50, wydatki rs. 53,289 kop. 35, pozostało więc w remanencie rs. 554 kop. 38.

W okolicach Słupcy 5 parobków, służących w jednym dworze, opuściło służbę i wyjechało do Brazylii. We wsiach okolicznych budzi się znowu skłonność do emigracyi, wielu szykuje się jeszcze tej jesieni do podróży zamorskiej, wskutek czego ceny rąk roboczych podnoszą się znacznie.

Petersburg.

Z początkowania kilku członków stałej komisyi do spraw wykształcenia technicznego, przy towarzystwie technicznem w Petersburgu, ma być założony oddział drukarstwa, którego zadaniem będzie popieranie rozwoju i udoskonalenia różnych gałęzi sztuki drukarskiej w Rosyi. Przy rzeczonym oddziale ma być założone bitro dla informacyj w kwestyach, dotyczących drukarstwa, tudzież biblioteka z odnośnemi dziełami ruskiemi i zagranicznemi.

W Petersburgu podczas nadchodzącej zimy otwarte będą kursy dla jąkających się, które będą miały charakter po części pedagogiczny, po części zaś lekarski.

Ministeryum dóbr państwą zamierza rozpocząć niezadługo roboty około osuszenia bagien nad rzeką Kubaniem, które są głównem ogniskiem szarańczy.

TEATR I MUZYKA.

* Dziś w teatrze Victoria odegraną będzie „Moja gospodyni" (Ma gouvernante), komedya w 3-ch aktach modnego obecnie autora francuskiego, Bissona, która grana była z niezwykłem powodzeniem w paryskim teatrze „Palais-Royal". W Warszawie przyjęła ją nader życzliwie zarówno prasa, jak i publiczność, która zapełniła kilkakrotnie podczas jej wystawienia teatrzyk Belle-vue. Główne role w tej sztuce odegrają państwo Janowscy, oraz p. M. Trapszo, który po występach gościnnych we Lwowie powrócił w tych dniach do Łodzi.

Zakończy przedstawienie obraz ludowy ze śpiewami: „Łobzowlanie" Anczyca i Mazur w 4 pary.

ROZMAITOŚCI.

*** **„Freie Bühne".** Stowarzyszenie „Wolnej sceny", odbawna w Wiedniu zapowiadane, ukonstytuowało się już i rozpoczęło czynności. Redukują się one, co prawda, do wydawnictwa pisma literackiego „Moderne Rundschau", ale wzrastająca z każdym dniem liczba członków stowarzyszenia pozwala przypuszczać, że wkrótce zbliży się ono do właściwego swego celu, t. j. do rozpoczęcia przedstawień scenicznych. „Théâtre Libre" zatem paryzki p. Antoine znajduje coraz więcej naśladowców, istnieje już od dość dawna w Berlinie, obecnie zaś powstać ma w Wiedniu.

*** **Wyprawa.** Na skutek inicyatywy nowyorskiego towarzystwa geograficznego, czterech studentów „Bawdoin College" w stanie Maine, przedsięwzięło wycieczkę w głąb Labradoru, w celu bliższego poznania tamtejszego wodospadu, potęgą i wielkością mającego znaczenie przewyższać Niagarę. Wyprawa podążyła po Grand River w górę rzeki i skonstatowała po długiej i uciążliwej wędrówce, iż w samej rzeczy Grand River w odległości 270 mil angielskich od ujścia zwęża się nagle z 1,500 stóp do 150 stóp, następnie zaś spada ze stromej skały, na 700 stóp wysokiej. Wodospad dzieli się na parę kondygnacyi: pierwsza ma 200 stóp wysokości, następnych kilka od 25—100 stóp. Wyprawa nie miała ze sobą dokładnych narzędzi mierniczych, istotnej więc wysokości wodospadu nie określiła. W każdym razie woda spada tu z wysokości co najmniej 650 stóp. Nad wodospadem wznosi się wieczniej olbrzymia mgła, z drobnych kropel rozbitej wody złożona. Huk spadającej wody słychać w odległości 20 mil angielskich.

*** **Przysięga galijska.** Szperacz francuski, p. d'Arbois de Joubainville, odkrył w manuskrypcie irlandzkim z VII wieku naszej ery tekst przysięgi króla Ulsteru. Oto brzmienie tego ciekawego dokumentu: „Niebo jest nad naszą głową, ziemia pod nogami. Ocean otacza nas naokoło pierścieniem. Jeśli niebo nie spadnie, rzucając z obronnych swych fortec deszcz gwiazd na powierzchnię ziemi; jeśli wewnętrzne wstrząśnienie nie rozerwie ziemskiej skorupy; jeśli ocean o niebieskich głębiach nie wzniesie się ponad głowy istot żyjących—po bitwach, potyczkach i zwycięstwach wojennych, przyprowadzę do obór krowy, owce do owczarni a do domów kobiety porwane przez nieprzyjaciela."

*** **Nowy sport.** W Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej w miejscowości kąpielowej Bar Harbor wymyślono nowy rodzaj sportów.... rozbijania się łodzi na morzu. Kto pragnie tanim kosztem wyjść na bohatera i nie lękając się kąpieli, zaimponować czynem śmiałym jakiej pięknej damie swego serca, za opłatą pewnej sumy puszcza się w drogę na łodzi, która następnie rozbija się o skały. Łodzie takie wynajmuje i sposób rozbicia ich wskazuje były kapitan okrętowy, ciągnący znaczne zyski z tego sportu swego pomysłu. Amatorów zawsze jest dużo, naturalnie dzięki temu, iż w pobliżu miejsca „katastrofy" czuwają zawsze łodzie ratunkowe, nie dozwalające bohaterskiemu yankesowi „rozbić się" naprawdę.

*** **Zawiadomienia o samobójstwie.** W niedzielę rano do redakcyi paryskiego „Petit journal" nadesłano list następujący: „Paryż 26 września 1891 r. Szanowny panie! Jako pilna czytelniczka „Petit journal'a", ośmielam się udzielić panu prawdziwych wiadomości o naszem samobójstwie, aby niedopuścić sfałszowania ich przez reportera. Matka i ja jesteśmy stróżkami w domu pod N. 3 przy ul. St. Philippe du Roule. Od lat dziewięciu nie podniosła się na nas żadna skarga. Przed ośmnastu miesiącami sprzedano dom pani D. Rządca nowej właścicielki i ona sama upewniła nas, iż o miejsca swoje obawiać się nie potrzebujemy. Wczoraj jednakże wymówiono nam miejsce od 1 października. Jednocześnie powiedziano nam, iż pani ze służby naszej była i jest bardzo zadowoloną. Cóż mamy teraz robić? Gdzie szukać służby? Wszędzie jest przepełnienie, na każde wolne miejsce zgłasza się pięćset kandydatek, któż wobec tak wielkiej konkurencyi przyjmie dwie biedne kobiety? Złego życia prowadzić nie chcemy. Lepsza śmierć! I oto wybieramy się w tą wielką podróż, co nas od wszystkich nędz tego życia uwolni. Przepraszając szanownego pana, że trudzimy go naszą sprawą, łączymy wyrazy naszego wysokiego szacunku. Wdowa Möserl i wdowa Marteau". Redakcya zawiadomiła niezwłocznie policyę, gdy ta jednak przybyła do mieszkania nieszczęśliwych kobiet, po wyważeniu drzwi zamkniętych, znalazła na podłodze ciała obu kobiet, nie dających znaku życia. Przywołano niezwłocznie lekarzy, którym udało się po długich usiłowaniach przywrócić matkę do przytomności. Odwieziono ją do szpitala Beaujon; córki uratować nie zdołano.

*** **Powodzie w Hiszpanii.** Trudno przedstawić obraz niedoli i nędzy, jaką sprowadziły na Hiszpanię wylewy rzek. Najbardziej dotknięte powodzią są prowincye: Nowa Kastylia, Walencya i większa część Andaluzyi; miejscowościami, gdzie woda największe poczyniła szkody—są Consuegra i Almeria. Consuegra nie może już być nadal zamieszkałą; piętrzą się tam same tylko gruzy, a pod niemi stosy trupów, szerzących zarazę. Wygrzebano ich dotychczas z górą dwa tysiące. Franciszkanie i gwardya obywatelska nie mogli nadążyć tej robocie; sprowadzono dwie kompanie piechoty. Trupy będą w części pogrzebane, w części spalone. Naokoło miasta wznoszą się tymczasowe baraki dla pozbawionych dachu mieszkańców. Działalność ratunkowa chwilowo przerwana z powodu niebywałego strejku: robotnicy, zajęci wydobywaniem tydła z pod wody, zaprzestali pracy, z powodu trujących wyziewów, które zagrażają ich życiu. Władze zmusiły ich do prowadzenia dalej robót, niezbędnych dla publicznego zdrowia. Wśród ogólnej klęski i rozpaczy zdarzają się potworne nadużycia. Złapano kilkadziesiąt kobiet na rabunku trupów. Megery te obcinały im uszy i palce, dla ograbienia pierścionków i kolczyków. Z narażeniem własnego życia dostawały się do zawalonych budowli, rabując, co się dało. Rząd wysłał komisyę dla zaprowadzenia porządku wśród obonjącej ludności. W Almeryi, na wieść, iż ministeryum spraw wewnętrznych przeznacza miastu zaledwie 5,000 pesetów, przyszło do buntu; tłum podążył do ratusza,

wrzeszcząc, że to drwiny. Nie chciano wcale przyjmować pieniędzy; ministeryum musiało wysygnować wyższą sumę. Królowa-regentka z własnej szkatuły ofiarowała dla dotkniętych powodzią 100,000 pes. od siebie i sto od króla i infantek, nadto zorganizowała komitet ratunkowy, działający daleko szybciej i energiczniej od władz oficyalnych. Narodowa subskrypcya dosięgła sumy 350,000 pesetów.

TELEGRAMY.

Bydgoszcz, 30 września. Jak grudziądzki „Gezellige" zapewnia, dobra Rakowiec w powiecie świeckim przeszły w ręce kolonizacyi. Dobra te po Czapskich mieli w posiadaniu Skórzewscy.

Toruń, 1 października. Wiec katolików zakończył się mową Stablewskiego. W wiecu brało udział przeszło 2,000 osób, a między nimi 300 księży. Postanowiono w roku przyszłym wiec powtórzyć.

Paryż, 30 września. Podług najnowszego obliczenia, mieszka we Francyi 84,293 poddanych niemieckich i 12,074 poddanych ruskich; w Paryżu jest 26,853 poddanych niemieckich.

Antwerpia, 1 października. Dziennik „Le Précurseur" donosi, że rokowania w sprawie zawarcia belgijsko-niemieckiego traktatu handlowego są już na ukończeniu. Oba państwa obniżają cła od niektórych artykułów, a tylko kwestya cukru wymaga jeszcze bliższego zbadania. Zgodzono się jednak na zniżenie premij cukrowych.

Petersburg, 2 października. (Agen. półn). Ogłoszono ukaz Najwyższy o emisyi ruskiej 3% złotej pożyczki 1891 roku dla pokrycia wydatków na budowę dróg żelaznych i wykonanie innych robót użyteczności publicznej. Obligacye tej pożyczki na sumę 125,000,000 rubli złotem są emitowane w papierach wartości: 125 rubli złotem, 625 rubli złotem i 3,125 rubli złotem, licząc każde 125 rubli złotem za równe 500 frankom. Termin umorzenia niedłuższy nad 81 lat, przez losowanie półroczne. Pierwsze losowanie odbędzie się 19 września (1 października) 1892 r. Zapisy są przyjmowane w Rossyi: w banku państwa, w banku międzynarodowym, w banku dyskontowym, w banku ruskim dla handlu zewnętrznego, w banku wołżańsko-kamskim i filii petersburskiej Crédit Lyonnais; prócz tego w Paryżu, w Amsterdamie, Londynie i Kopenhadze. Obligacye będą przyjmowane w stosunku 8% ceny nominalnej na kaucye przy dostawach i akcyzie.

Petersburg, 2 października. (Ag. półn.) Powołując się na godne wiary źródło, „Birżewyja wiedomosti" piszą, że fundusze wyznaczone na zasiew pól i przeżywienie ludu, dochodzące już 20,000,000 rub., zaczerpnięto z przewyżki budżetowej za rok 1890, wynoszącej podobno około 60,000,000 rubli.—Zgromadzenie wyborcze kupców petersburskich asygnowało wczoraj jednogłośnie 15,000 rub. z funduszów zgromadzenia na rzecz dotkniętych nieurodzajem.

Petersburg, 2 października. (Ag. półn.). Z Irkucka donoszą: Jadrincew ze swoją wyprawą powrócił do Kiachty, dotarłszy do Gobi i zbadawszy Changaj południowy; znaleziono napisy runiczne i starożytne płaskorzeźby. Członek wyprawy Klementz udał się w górę Jeniseju, akademik Radłow wyjechał na Pekin do Europy.

Wiedeń, 2 października. (Agen. półn.). Ze Lwowa donoszą, że biorący udział w synodzie grecko-unickim kler niższy jest stanowczo przeciwny latynizacyi kościoła unickiego. Na pierwszem zgromadzeniu ogólnem synodu profesor lwowski kwestyonował prawo głosu biskupa Kniłowicza, ponieważ ongi Kniłowicz służył w korpusie Bema i walczył z bronią w ręce, nie wyjednał następnie za to rozgrzeszenia.

Petersburg, 2 października. (Ag. p.). „Nowoje wremia" donosi, że naczelnik sztabu korpusu żandarmów, generał-major Petrow wyjechał do obwodu Zakaspijskiego.

Petersburg, 2 października. (Ag. p.). Według gazety „Birżewyja wiedomosti," kurs emisyjny nowej pożyczki ruskiej ustanowiono przy spłacie ratami na 79¾, a przy całkowitej na 79½.

Wenecya, 2 października. (Ag. p.). Przybył tu ruski minister spraw zagranicznych, sekretarz stanu Giers i zamieszkał w hotelu Danieli.

Moskwa, 2 października. (Ag. p.). Zarząd stadnin rządowych kupił od p. Grabowskiego bezpłatną stanówkę trzech klaczy rocznie przez „Krakusa" do końca życia jego i „Roi de la Baltique" za rs. 30,000. Nadto p. Grabowski sprzedał niepotrzebne konie za 15,000 rubli.

Wiedeń, 2 października. (Ag. p.). Wśród licznej ludności robotniczej w okolicach Liberca jest wiele anarchistów. Już przed kilku laty aresztowano tam sporo dynamiciarzy, zabrano wielką ilość dynamitu i osadzono znaczną liczbę anarchistów w więzieniach za zdradę stanu. Dlatego też można przypuszczać, że wybuch na kolei jest także dziełem anarchistów, dokonanem w celu pokazania ich żywotności. Wczoraj odbyło się posiedzenie ministrów z powodu zamachu kolejowego. Omawiano podobno sprawę przedsięwzięcia surowych środków. Do zbadania rzeczy na miejscu wysłano z Wiednia urzędników.

Bruksela, 2 października. (Ag. p.). Pogrzeb Boulanger'a wyznaczono na jutro, będzie on miał charakter pogrzebu cywilnego. Polityczny testament Boulanger'a będzie ogłoszony w Paryżu.

Czerniowce, 2 października. (Ag. p.). Onegdaj, wobec prezydenta Bukowiny, zagajono prawosławny zjazd cerkiewny. Prezydent wyłuszczył zjazdowi powody, dla których cesarz nie zatwierdził uchwalonego w r. 1889 statutu. Arcybiskup prawosławny wygłosił odpowiednią przemowę.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 2 października. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) 46.85, 87½, 90 kup.; Londyn (3 m.) 9.46½, 47½ kup.; Paryż (10 d.) 37.70, 75 kup.; Wiedeń (8 d.) — — — —; 4% listy likwidacyjne Król. Polskiego duże 97.60 żąd., 97.30 kup.; takież małe 97.20 żąd.; 5% ruska pożyczka wschodnia I-ej emisyi 102.00 żąd., II-ej emisyi 103.50 kup.; 5% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 96.40 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I-ej seryi lit. A B 101.30 żąd., III-ej seryi lit. A B 100.70 żąd., 100.40, 45 kup.; 5% listy zastawne miasta Warszawy I-ej seryi 102.25 żąd., II-ej seryi 102.10 żąd., 101.70, 80 kup., III-ej seryi 101.50 żąd., V seryi 100.60 żąd., 100.10, 25, 45 kup. Dyskonto: Berlin 4%, Londyn 3%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 5%. Wartość kuponu z potrąceniem 5%: listy zastawne ziemskie 131.9 warsz. I i II 1.3, Łodzi 199.2, listy likwidacyjne 127.7, pożyczka premiowa I 104.2, II 25.0.

Warszawa, 2 października. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica am. ord. —, pstra i dobra — — —, biała 780—825, wyborowa 850—870, żyto wyborowe — — —, średnie — —735, wadliwe — — —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. 450—570, owies 335—350, gryka — — —, rzepik letni —, zimowy — —, rzepak raps zim. — — —, groch polny — — —, cukrowy — — —, fasola — — — za korzec, kasza jaglana — — —, olej rzepakowy — — —, lniany — — — za pud.

Dowieziono pszenicy 160, żyta —, jęczmienia —, owsa 250, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 2 października. Okowita. Hurt. skład. za wiadro 100°: —.——11.83; za 78°: —.——9.23. Szynki za wiadro 100°: —.——11.93; za 78°: —.——9.30.

WYKAZ LISTÓW

niedoręczonych przez tutejszą stacyę pocztowo-telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn.

Listy zwyczajne.

Maurycemu Paus, Teofilowi Frize, Aleksandrowi Jekiel, N. Goldsteinowi z Warszawy, Józefowi Karczyńskiemu z wag. poczt. № 22, Tomaszowi Grabiarskiemu z Niemiec, Franciszkowi Wardyńskiemu z Puiewa, Antoninie Lewandowskiej z Warszawy, Adolfowi Gaul z Łyszkowic, Łukaszowi Zientolak z Warszawy, Johanowi Suwat z Lucyna, A. M. Gołombowi z Warszawy, Hugo Kanzowi z Lipska, I. Frenklowi z Kalisza, Salomei Borkowskiej z Tomaszowa, Juliuszowi Hausler ze Szczecina, Józefowi Paślińskiemu z Kuby, Henzlerowi Hüntz miejsc., Żabickiemu dla Maryanny Madzińskiej z Tomaszowa, Edmundowi Henszel z Chemnitz, Józefowi Król z Tomaszowa, Szmulowi Strykowskiemu z Tryostu, W. Drobikowskiemu z Warszawy, Łukaszowi Zamońskiemu miejsc., Juliuszowi Sirowatka z Białegostoku, Maciejowi Scop z Konina, Małgorzacie Zawadzkiej z Moskwy, Samulowi Rychter z Brazylii, Józefowi Kelmanowi z Kiszyniowa, Wojciechowi Rozwadowskiemu dla Jana Krügera z Czerniwic, Józefie Podsadna z Warszawy, Kimertowi miejsc., Józefowi Wincentowskiemu z Montewideo w Urugway, Janowi Kosiackiemu z Warszawy, Izraelowi Moszkowi Pakuła z Łowicza, A. Kelińskiemu z Chełma, Boruchowi Farberowi z Białegostoku, Józefowi Kützl z Niemiec, Jenemanowi z Lublina, Ferdynandowi Henoch z Niemiec, Władysławowi Paczyńskiemu z Zawiercia, Augustowi Eicholatowi z Węgrowa, Pelagii Majselw dla Franciszki Modzelak z Ostrowa.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 2	Z dnia 3
Zapłacono		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	46 52½	46.55
na Londyn za 1 £.	9 44	—.—
na Paryż za 100 fr.	37.50	—.—
na Wiedeń za 100 fl.	81.—	—.—
Żądano z końcem giełdy		
Za papiery państwowe		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	97 75	97.80
Ruska pożyczka wschodnia	102.50	102.—
4% poż. wewnz. r. 1887	96.35	96 50
Listy zast. ziem. Seryi I.	101 25	101.30
„ „ „ V	100.60	101 —
Listy zast. m. Warsz. Ser. I.	101.25	101.25
„ „ „ V.	100.45	100 60
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	99.50	— —
„ „ „ II	98 50	—.—
„ „ „ III	98 50	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	213.85	215.80
„ „ na dostaw.	213.—	215.50
Dyskonto prywatne	3¼%	3½%

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Zmarli w dniu 2 października:

Katolicy: Dzieci do lat 15-tu zmarło 6, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 2, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Edward Szepfer, lat 67, Tekla Piątkowska, lat 41.

Ewangelicy: Dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1, dorosłych —

Starozakonni: Dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 2, dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 2, a mianowicie: Wolf Frajman, lat 66, Udla Ita Lewkowicz, lat 44, Sara Fryde, lat 79.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Grand Hotel. A Turski, Wierzchlejski i J. Grodowski z Gorzkowic, R Rożniecki z Siedlec, E. Petsch z Weisenburga

Hotel Victoria. Misiewicz z Niekłania, A. Łyżłow z Warszawy.

Hotel Polski. Kahl z Pucniewa, C. Grużewski i L. Frechtman z Warszawy, K. Hurwitz z Petersburga, K. Neugebauer z Rzeczic.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

W niedzielę d. 4 października 1891

Moja Gospodyni

Komedya w 3 aktach, A. Bisona.

OSOBY:

Chamorin	p. M. Trapszo
Walentyna, jego żona	p Bissen-Janowska
Bonnardel, jego opiekun	p. Gloger
Gaetan	p. Danielewski
Celestin	p. Janowski
Godefray, naczelnik kolei	p. Staszkowski
Karolina	p-na Sikorska
Pani Martine	p-na Gerard
Pani de Lorbac	p-na Meszczerska
Pani Belache	p-na Lewandowska
Wiktorja, pokojowa	p-na Bellina
Oktaw, lokaj	p. Morozowicz

Goście obojej płci, maski, muzykanci. Rzecz dzieje się w Orleanie.

Łobzowianie

Obrazek dramatyczny w 1 akcie, Wł. Anczyca, ze śpiewami i tańcami.

Hrabia	p. Staszkowski
Szymon Brzostek, radny	p. Węgrzyn
Zosia, jego wnuczka	p-na Wojewódzka
Paweł Bruzda	p. Bartoszewski
Magdalena, jego żona	p-ni Trapszo
Tomek, ich syn	p. Dobrzański
Kuba, jego przyjaciel	p. Zaborski
Stanisław	p. Sosnowski
Kasia	p. Sikorska
Protazy, pokątny doradca	p. Winkler

Drużbowie, druchny, muzykanci.

Zakończy MAZUR w 4 pary, układu p. Zaborskiego.

Herzenberg i Izraelsohn

23. ulica Piotrkowska **23.**

Polecają swój skład bogato zaopatrzony w

WEŁNIANE MATERYAŁY

NA SUKNIE

krajowe i zagraniczne

Chustki damskie obrębione we wszelkich kolorach

Flanele, kamgarny drukowane, Lamy od 9 kop. za łokieć.

Firanki, story, dywany, chodniki

jakoteż wszelkie inne materyały w bardzo obfitym doborze.

RZETELNA USŁUGA

Ceny najniższe, lecz bezwzględnie stałe.

1978—3—1

Helenów.

Dziś w niedzielę, dnia 4 b. m. od godziny 3 po południu

KONCERT

orkiestry teatralnej

Wejście kop. 20. — Dzieci kop. 10.

1975—

Do wynajęcia

ZARAZ

2 duże pokoje

z kuchnią. Ulica Ś-go Andrzeja № 16. 1974—1

Zgubiono broszkę

w formie motyla, obsadzonego rubinami, szafirami i brylantami w drodze z ulicy Zielonej do rogu Piotrkowskiej i Ś-go Benedykta. Za zwrócenie broszki, otrzyma znalazca w Administracyi „Dziennika" **rs. 10 nagrody.** 1976—3

Zgubiono paszport,

wydany z gminy Wola Wężykowa, powiatu łaskiego, na imię Wacława Tokarka.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w tutejszym magistracie.

1979

Angielka

życzy sobie dawać lekcyj języka angielskiego w swojem mieszkaniu lub na mieście. Oferty do Administracyi „Dziennika“ dla L. F. 1877—3

KUPIEC

w sile wieku, znający języki: polski i niemiecki, mogący przedstawić chlubne świadectwa i poważne poręczenie;—poszukuje posady **kasyera lub subjekta handlowego.**

Łaskawe oferty pod literami F. W. przyjmuje Administracya „Dziennika“. 1929-0

NAUCZYCIEL

Muzyki i śpiewu

b. profesor Filharmonicznego Towarzystwa, uczeń M. Rubinsztajna

udziela lekcyj muzyki i śpiewu oraz teoryi muzyki i harmonii najnowszą metodą konserwatoryum St. - Petersburskiego i Warszawskiego.

Adres: Ewangelicka ul. dom W-go Nelsnera, pierwsze piętro od frontu. 1936-25-1

Na mocy zezwolenia władzy naukowej, udzielam

lekcyj tańców.

U siebie lub na mieście, stosownie do życzenia Szanownych klientów. Lekcye rozpoczynają się dnia **7-go października** to jest **we środę. Zapisy** przyjmuję codziennie od 1-ej do 4-ej po południu.

St. Zaborski,

art. baletu i nauczyciel tańców ulica Piotrkowska № 120, dom Bornsteina. 1948—3

Dnia 15 października rozpocznie się u mnie

kurs nauki kwiatów papierowych.

Osoby, życzące brać udział, zgłaszać się zechcą przed rozpoczęciem kursu do

Emilii Remus,
ulica Piotrkowska № 118.
1961—3

Haft ręczny

na chorągwiach, ornatach i innych przedmiotach kościelnych, oraz **monogramy od kop 15,** a także wszelkie rodzaje haftów białych wykonywują się pięknie i akuratnie u

Lidyi Brogsitter,
Cegielniana № 27 w oficynie lewej. 1875—6

POTRZEBNA jest

SKLEPOWA

przyzwoita panienka, znająca dobrze język polski i niemiecki. Oferty w Administracyi „Dziennika“ pod lit. J. K. 1942—3

Dochody propinacyjne

do wydzierżawienia od dnia 1 (13) stycznia 1892 r. w osadzie **Żarki** przeszło 6,000 ludności mającej, nie daleko stacyi kolei Wiedeńskiej Myszków, nad szosą położonej. Na żądanie, razem z propinacyą, wydzierżawiony być może browar piwa bawarskiego z chmielnikiem, gorzelnią i dystylarnią, razem lub każde osobno. Wiadomość bliższa na miejscu w Zarządzie dóbr Żarki, przez Myszków, stacya pocztowa Żarki 1868—0

Lombard akcyjny

ulica Zachodnia № 55 (nowy № 31), dom Dr. Golca.

Prócz niedziel i świąt uroczystych otwarty codziennie od 9-ej rano do 4-ej po południu i wydaje pożyczki za opłatą procentu z dołu: na wszelkie **kosztowności,** oraz **różne towary, garderobę i przedmioty domowego użytku** z wyjątkiem jedynie **futer, mebli, porcelany, szkła, broni i towarów lokciowych w dużych partyach.** 1890-10

MAGASIN de MOSCOU

15. Piotrkowska 15.

Poleca świeżo sprowadzone towary na **sezon bieżący** z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych.

Magazyn towarów bławatnych, obicia na meble, dywany i firanki.

Dział bławatny, wybór niepospolity, świeżo **na sezon** sprowadzonych **mateyrj jedwabnych, fularów i wełnianych na suknie i okrycia, korty** francuskie i krajowe **na suknie i okrycia, plusze, aksamity, brocaty** na pokrycie **salop, flanele drukowane** krajowe i zagraniczne, oraz

CHUSTKI WEŁNIANE.

BOGATO ZAOPATRZONY

w płótna jarosławskie i belgijskie.

Inlet zagraniczny i krajowy, **stołową bieliznę i materyały bawełniane, kołdry pikowe, watowane jedwabne i wełniane, sławuckie, plusze i plaidy podróżne.**

Dział obić meblowych, najróżnorodniejszych materyj od najtańszych no najdroższych jako to: **Utrechty, plusze, brocatelle, juty, buretty, cretony** etc. etc.

Skład dywanów we wszystkich deseniach i wielkościach, **chodniki pluszowe, jutowe, tapestri i kokosowe, serwety i kapy pluszowe, jutowe i burettowe.**

Sprzedaż podług cennika.

Skład FIRANEK,

wszystkie rodzaje i gatunki znajdują się na składzie.

CENY STAŁE.

Herzenberg i Rappeport.

w Łodzi, ulica Piotrkowska 15.

1850—10

Bona polka,

znająca się na krawiectwie z życzy sobie przyjąć miejsce. Wiadomość u S. Schütz, ul. Piotrkowska № 43. 1973—3

Dr. Bronisław Handelsman

przeprowadził się na ulicę Piotrkowską N. 92 (gdzie cukiernia p. Sterna). Przyjmuje od godz. 7½—10 rano i od 3—5 po poł. **z chorobami żołądka i kiszek.** 1459—30—1

Dubeltówka

Lancastra, 16 kaliber wybornie strzelająca, jest do sprzedania za przystępną cenę. Obejrzeć można w składzie tabacznym w Kolińskiego, Piotrkowska № 520. 1982—1—

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka

Z powodu oświadczenia wysyłającego p. J. Kestenberga o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Łódź-Charków za № 42178 z dnia 8 lipca r. b. Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat za № 42178 uważa za nieważny. 1969—3

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka

z powodu oświadczenia odbierającego p. L. Kolin, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Białystok - Łódź № 12331 z dnia 7 (19) września r. b., droga żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat № 12331 uważa za nieważny. 1964—3

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka

Z powodu oświadczenia wysyłającego p. K. Scheiblera o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Łódź-Juskowce za N. 47483 z dnia 22 lipca r. b. Droga żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat N. 47483 uznaje za nieważny. 1981—3—1

Kalosze gumowe

z fabryki **Petersbursko - Amerykańskiej,** po cenie **fabrycznej,** w magazynie OBUWIA

N. Lejzermana.

Piotrkowskowska № 45 dom Wiślickiego. 1945—10

TANIO!

RAMY

wszelkiego rodzaju wykonywa **PRACOWNIA POZŁOTNICZA**

B. Wilkoszewski et J. Schubert

Pasaż Meyera, gdzie fotografia B. Wilkoszewskiego. 236—50

FABRYKA WYROBÓW KAMIENNYCH

Rudolfa Scholz

poleca:

Naczynia polewane kamienne dla fabryk, oraz potrzeb domowych, **płyty kamienne na posadzki, chodniki** i t.p., polewane **rury kamienne, cegłę szamotową, płyty szamotowe** dla pieców piekarskich, **piece glazurowane** począwszy od najzwyczajniejszych aż do najwykwintniejszych jako to: **majolikowych,** jednokolorowych z pradziwemi złoceniami i t. p.

Na wielostronne zapytywania nadmieniam uprzejmie, iż sprzedaż CZĄSTKOWA naczyń polewanych kamiennych ODBYWA się KAŻDODZIENNIE w fabryce mojej, przy ulicy Wodnej za Gazownią miejską. 1930

POLKA z chlubnem świadectwem z ukończenia gimnazyum rządowego w Warszawie, posiadająca oprócz wyższego ogólnego wykształcenia języki ruski, polski, niemiecki i francuski, oraz grę na fortepianie, zajmując taką posadę już od lat wielu, poszukuje miejsca

nauczycielki domowej

w porządnym domu, tu lub w okolicy. Bliższa wiadomość w składzie fabryk A. G. Borsta w Łodzi, Piotrkowska 272. 1617—3

Filja warszawskiego magazynu

N. LEJSERMAN

Piotrkowska № 45, dom Wiślickiego. Na obecny sezon zaopatrzona w wielki wybór obuwia **Damskiego Męzkiego i dziecinnego,** najnowsze fasony, ceny najprzystępniejsze, z czem poleca się Szanownej Publiczności pod gwarancyą trwałości. Obstalunki i reparacye wykonywają się akuratnie. 1944-0-1 **N. Lejserman.**

SOKI naturalne świeże w kilku gatunkach.

CUKIERNIA Z. Konrada

w Łodzi, Nowy Rynek.

Zaopatrzona w wielki wybór **cukrów deserowych, czekoladek, marmoladek, nugats, fruits-glases, karmelków kremowych,** karmelków nadziewanych w kilkunastu gatunkach z rozmaitemi wyborowemi smakami. Jak również **herbatniki, ciasteczka drobne** funtowe i **petites-four,** na różne ceny. Czekoladki, czekolada w tabliczkach i kakao w proszku, z Warszawskich renomowanych fabryk. Przyjmuję najwybredniejsze obstalunki w zakres cukiernictwa wchodzące, które wykonywane są podług teraźniejszych wymagań. Z czem ośmielam się polecić łaskawym względom Szanownej Publiczności.

Z uszanowaniem,

Z. Konrad.

1949—3

Helena Niklas

właścicielka MAGAZYNU MÓD i PRACOWNI SUKIEN,

w ŁODZI, ulica **Dzielna (Kolejowa) Nr. 7,** dom Seidemana **po powrocie z zagranicy zaopatrzyła magazyn swój** w wielki wybór **gotowych KAPELUSZY, modeli, fasonów,** oraz **najmodniejszych dodatków do ubrania tak kapeluszy, jakoteż i sukien.**

O czem zawiadamiając, poleca się łaskawym względom WW. Pań. 1934—6—1

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Knichowiecki Дозволено Цензурою 22 Сентября 1891 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego“.